Cena numeru 10 fenigów.

Nr 15 SOSNOWIEC piątek dnia 18 stycznia 1918 roku Rok XIII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 400, miesięcznie 1.35 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,80, miesięcznie 1,60 Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50: Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartlnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50, po tekście III str. 65 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 45 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Deblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej rano.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie, agentury w kraju i zagranicą.

Konfesja a narodowość.

Utożsamianie wyznania religijnego z narodowością, należy już do przebrzmiałej przeszłości. Wprawdzie, zgodnie z faktycznym stanem rzeczy, mówimy, że Polska jest katolicka, ponieważ prawie wszyscy Polacy wyznają jedną religję rzymsko-katolicką. Nie wyłączamy przecież ze spójności narodowej wszystkich inowierców, nawet wyznawców islamu. Co do jednej wszakże konfesji czynimy stanowczy wyjątek, mając po temu zupełnie uzasadnione, a wielce poważne racje. Zarówno bowiem kilkowiekowe przebywanie żydów na ziemiach polskich, jak i cały splot stwierdzonych faktów, zniewalają nas oceniać wyznawców mozaizmu talmudycznego, nie jako „dzieci jednej ziemi", ale jako całkiem odrębną społeczność, czyli krótko mówiąc „naród w narodzie".

Wiemy z góry, że powyższy pogląd a raczej stanowcze i dobitne oświadczenie nasze w rzeczonym przedmiocie wywoła gromkie protesty nietylko w nikłym już oboziku t. zw. „polaków w. m.", ale i w pewnych zastępach własnego rdzennego społeczeństwa, które z tych, lub owych powodów mają taki i owaki interes podtrzymywać zbankrutowaną doszczętnie samoułudę asymilacyjną. A jednak w obecnym momencie, gdy kwestja t. zw. samookreślenia narodowego" jest na porządku dziennym, zachodzi nieuchronna konieczność sprawę jasno i wyraźnie postawić.

Zapytujemy więc przedewszystkiem, czy ci paromiljonowi wyznawcy mozaizmu talmudycznego, jacy zamieszkują Polskę, określą się jako Polacy innej konfesji, czy jako naród żydowski? Mamy prawie zupełną pewność, że plebiscyt w tym kierunku urządzony, dałby wyniki bezwzględnie stwierdzające drugą alternatywę, czyli wielki głos podnoszący się z mas żydowskich: jesteśmy przedewszystkiem oddzielnym narodem.

Nie przeczymy, że jakiś szczupły procent, a raczej procencik wyznawców konfesji talmudycznej, będzie zapewniał o swej polskości, o swej spójni z narodem polskim, stawiając rozliczne mniej lub więcej logiczne argumenty, że wyznawany mozaizm w niczem nie może przeszkadzać sentymentowi polskiemu.

My w szczerość tych zapewnień, a co ważniejsza, w skuteczną ich ziszczalność mogliśmy wierzyć przez długi szereg dziesiątków lat, dopóki asymilacja miała pewne szanse właściwego, stopniowego przetwarzania mas żydowskich w Polaków w. m. Dziś wszakże mamy zupełną świadomość, że stało się wprost przeciwnie. Nie asymilatorzy polszczyli swoich talmudycznych współwierców, ale ci drudzy znacjonalizowali na swój sposób tamtych.

Po upływie pół wieku Syzyfowej pracy asymilacyjnej, mamy dziś w Polsce bardziej niż kiedykolwiek mocne i zwarte szeregi narodowców żydowskich, którzy jawnie głoszą swoją pogardę dla asymilatorów, jako odstępców od ideału narodowego. Wymowna ilustracja znanego przysłowia „złapał Kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma".

*

Z powyższego wypływa, że nasza teza o wyłączeniu konfesji talmudycznej jako czynnika przy narodowem samookreślaniu polskości, jest chyba najzupełniej uzasadniona. Zresztą i w opinji olbrzymiej większości rdzennego społeczeństwa, utrwala się niezłomne przekonanie, że wyznawcy tej konfesji w wielkiej swojej masie wystąpią, jako odrębny naród w narodzie.

Wszak i na ostatnim zjeździe rabinów w Warszawie oświadczono z miarodajnych ust, jako: „nie może już być dziś mowy o żydach niemieckich, francuskich, rosyjskich i **p o l s k i c h**, bo my wszyscy jesteśmy tylko jednemi dziećmi Abrahama". A prasa żydowska wszelkich odcieni, z uznaniem tę narodową jedność wszechżydowską przyjęła i zatwierdziła. Musimy przeto liczyć się z tą realną rzeczywistością, że mozaizm talmudyczny nie jest tylko i wyłącznie taką lub owaką konfesją obcjętą dla przynależytości narodowej, ale że tworzy on ze swoich współwierców zwartą masę całkiem odrębnego narodu.

Jeżeli jednak ze wszystkich konfesji inowierczych, tylko jeden mozaizm wyłączamy jako stanowczo przeciwstawny polskiemu samookreśleniu narodu, niemniej winniśmy stwierdzić, że są jednak wyjątkowi mozaiści, którzy chcą być jedynie Polakami. Jest ich niewątpliwie zaledwie kilkuset a dajmy na to i tysiąc cały. Czy to jednak może zmienić orjentację naszą na całokształt kwestji narodu w narodzie.

Niema podobno reguły bez wyjątku, ale i to wiadomo, że właśnie wyjątki są potwierdzeniem każdej reguły. Mniemamy przeto, że ci wyjątkowi, a tak nieliczni „polacy w. m." będą zniewoleni siłą wydarzeń znaleźć jakieś wyjście z tego kłopotliwego, a może nawet niekiedy i tragicznego położenia. Ukazali mu w tym względzie drogę nietylko ich poprzednicy w t. zw. neofityzmie, ale i genjalny poeta z ich plemienia Henryk Heine, w dobrze znanym aforyźmie: „**c h r z e s t d l a ż y d a s t a n o w i p a s s e - p a r t o u t d o c y w i l i z a c j i a r y j s k i e j**".

My pozwalamy sobie uzupełnić ów klasyczny aforyzm: **i d o n i e o b ł u d n e j p o l s k o ś c i.**

Ł. Kościesza

Konferencje berlińskie.

„Berliner Tageblatt" pisze;

„Po przybyciu Hindenburga, Ludendorffa i cesarzewicza w sobotę do Berlina, odbył się w ciągu niedzieli u cesarza szereg bardzo ważnych konferencji. Te konferencje miały łączność z rozmaitemi przyjęciami u cesarza i cesarzewicza: W sobotę po południu odbyła się w pałacu kanclerskim dłuższa konferencja, w której brali udział kanclerz hr. Hertling, podsekretarz stanu baron von dem Bussche, jako zastępca Kühlmanna, marszałek polny Hindenburg, jenerał Ludendorff i kilku innych przedstawicieli kierownictwa Rzeszy. Potem nastąpiła wielka wspólna konferencja u cesarza, ale nie właściwa rada koronna, ani też posiedzenie ministerjum w szerszym zakresie.

Kanclerz prawdopodobnie przywódców stronnictw uwiadomi o treści i wyniku obrad.

Dotychczas nie wiadomo nic o obradach, ale przypuszcza się, że chodzi o rokowania w Brześciu Litewskim, o oczekiwaną w tych dniach odpowiedź kanclerza na niedawne enuncjacje koalicji o celach wojennych i — według rozmaitych oznak — przedewszystkiem o rozwiązanie zagadnienia polskiego.

Przybył też do Berlina pos. niemiecki w Hadze, dr. Rosen; również ambasadora hr. Bernstorffa, powołano do Berlina. Według pogłoski, kanclerz hr. Hertling w ostatnich dniach czuł się chorym. Nie iest wyłączone, że najbliższe dni przyniosą niespodzianki.

Zdaje się, że w kwestji polskiej zaznacza się nowy zwrot. W Berlinie przynajmniej zaniechano rozwiązania austrjacko-polskiego. Składają się na to powody nietylko militarne, lecz także ekonomiczne; militarne o tyle, że na Litwie chce się utworzyć omawiane tak często „zabezpieczenia"; ekonomiczne o tyle, że są głosy za przyłączeniem do Prus obwodów Polski, cennych pod względem przemysłowym. Są to obwody: Będzina, Częstochowy, Wielunia i Olkusza. Opolska izba handlowa uznała w poufnym memorjale te obwody, które stanowią znaczną część Polski kongresowej, za koniecznie potrzebne dla górnośląskiego obwodu ekonomicznego. Jak wiemy, ta opinja opolska była przedmiotem ożywionych obrad w kołach rządowych. Nad unją personalną Polski z Austrją nie zastanawiano się już tak poważnie. To też zapewne nie będzie bez wpływu na wybór króla polskiego".

Przemówienie Korfantego.

W komisji sejmu pruskiego dla reformy wyborczej toczyła się żywa dyskusja, w której konserwatysta poseł von der Osten wystąpił przeciw projektowi reformy i zapytał: „Czy rząd nie zdaje sobie sprawy z tego, jaki będzie skład izby przy równym prawie wyborczym? Polacy naprzykład według naszych obliczeń mieliby 35 mandatów, a sami liczą 50 mandatów nie tylko w Poznańskiem, ale także i na Śląsku i w Westfalji, To nie jest pożądanym dla państwa niemieckiego".

Ostenowi odpowiedział między innymi poseł Korfanty.

„Moi przyjaciele polityczni określili swe stanowisko i dla tego nie odczuwamy potrzeby ponawiania dyskusji generalnej w komisji. P. von der Osten jest szczerym wyznawcą zasady, że historja jest mistrzynią ludzkości. Ale z historją ma się sprawa tak, jak ze statystyką, można jej nadużywać do udowodnienia każdej rzeczy. P. von der Osten zajmuje się pilnie historją, ale widocznie tylko starożytną i w dawnych czasach zdaje się być zupełnie pogrążonym. Jest on bowiem jeszcze wyznawcą zasady: cuius regio, eius natio (czyj kraj tego i narodowość). Ludzko

wyzwoliła się z barbarzyńskiej zasady: cuius regio eius religio (czyj kraj tego religja) a dziś rozbrzmiewają w całym świecie hasła o prawie samostanowienia o sobie narodów i o ochronie mniejszości narodowych. Tylko p. von der Osten nic o tym nie słyszał i ostatnie krwawe rozdziały historji przeszły nad nim bez śladu. Uznaje on tylko prawa uciemiężonych narodów w Indjach lub Egipcie. U siebie w domu powiada, że niezgodnym by było z niemieckim charakterem tego państwa, gdyby w izbie poselskiej zasiadało, według obliczeń jego, 35 posłów polskich. Państwo to nie jest czysto niemieckim, bo Polacy stanowią w nim 10 proc. ludności. A my Polacy nie wcisnęliśmy się gwałtem do tego państwa, ale wcielono nas. Oddajemy temu państwu na równi z niemieckimi współobywatelami daninę z mienia i krwi, żądamy wobec tego także zupełnego równouprawnienia. Jeśliby pana Ostena bolały oczy, gdyby w tej izbie zasiadało 35 posłów polskich, i jeśli pragnie jej nadać charakter ściśle narodowo niemiecki, to musi usunąć także założenie obecnego stanu rzeczy, a więc albo dzielnice polskie wyłączyć z tego państwa, albo nadać im tak obszerną autonomję, żeby zastępstwa w tej izbie nie potrzebowali. Ale zdaje się, że p. von der Osten chciałby mieć jak największą liczbę Polaków—jego partja pragnie zaborów na wschodzie — ale Polaków bez praw politycznych, a najwięcej Polaków pragnąłby na swych folwarkach, ale w roli niewolników jak w starożytnych Atenach. Wywody p. Ostena stanowią dokładną ilustrację do proklamowanego przez kanclerza prawa samostanowienia narodów i do zapowiedzi delegatów niemieckich, że prawa mniejszości narodów uregulują sprawiedliwie na drodze konstytucyjnej. Zajmujemy się zmianą konstytucji i teraz, gdy jest sposobność do ziszczenia tej zapowiedzi, p. von der Osten i jego przyjaciele żądają dalszego ucisku mniejszości narodowych. Ale jesteśmy mocno przekonani, że są to głosy ludzi przeszłości, bo po tej wojnie nie może być mowy o deptaniu praw mniejszości.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 16 stycznia 1918 r.

Wschodni teren walk

Nic nowego.

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

Około i na południe od Lens działalność artylerji była spotęgowaną. W poszczególnych odcinkach potyczki wywiadowcze; na południowym - wschodzie od Ornes wzięto jeńców.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Po wielogodzinnem działaniu ogniowem oddziały francuskie natarły na północy od Badouvillers i wtargnęły chwilowo do naszych rowów.

Nasze oddziały wywiadowcze wzięły jeńców w górnych Wogezach.

Front macedoński.

W łuku Cerny wzmożona działalność bojowa.

Włoski teren walk.

Pomiędzy Brentą a Piave wielokrotnie ożywiona walka ogniowa, która trwała ze szczególną gwałtownością w okolicy Monte Asolone. Włosi powtórzyli swe niepomyślne ataki tylko na północy od Monte Fontana Secca; zostały one odparte.

W odcinkach Piave na północy od Montello wzmocnił się ogień artylerji włoskiej.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Rokowania w Brześciu.

BRZEŚĆ LITEWSKI, (B. T. W.) Wczoraj odbywały się tu w dalszym ciągu narady niemiecko - austrjacko - węgiersko rosyjskiej komisji dla uregulowania spraw terytorjalnych i politycznych. Pomimo istniejących narazie dużych różnic zapatrywania obu stron pertraktujących, ustalono pewne zbliżenie co do niektórych punktów.

SZTOKHOLM. 16 stycznia Organ Trockiego „Prawda“ twierdzi, że widoki na pomyślny przebieg rokowań polepszyły się znacznie.

Trocki posiada wszelkie pełnomocnictwa, jakie mu są niezbędne do podpisania pokoju.

Rosja a Rumunja.

SZTOKHOLM, 16 stycznia. (W.A.T „Allgemeen Handelsblad“ donosi z Petersburga, że wieczorem dnia 12 go b. m. aresztowano w Petersburgu, na rozkaz Rady komisarzy ludowych i osadzono w twierdzy Piotra i P. wła posła rumuńskiego Diamandiego, oraz personel poselstwa. Przyczyny niewiadome. Aresztowanie wywarło niesłychane wrażenie.

Wojska opuszczają front.

SZTOKHOLM, 16 stycznia. (BTW.). „Nasz Wiek“ donosi, że 3 rosyjskie oddziały robotników pionerów opuściły front i powróciły do domu. wobec tego że dalsze umacniane frontu jest już rzekomo niepotrzebne.

Narady berlińskie.

BERLIN. Jak się dowiadujemy — pisze „Berliner Tageblatt“ z dnia 15 b. m. — w poniedziałek odbyło się nietylko dalsze posiedzenie gabinetu pruskiego, ale także narada w pałacu kanclerskim, w której uczestniczyli, oprócz hr. Hertlinga i kilku innych przedstawicieli rządu Rzeszy, także Hindenburg i Ludendorf. Natomiast kanclerz nie przyjął, wbrew zamiarom poprzednim, przywódców stronnictw, w ciągu jednak południa udzielił im zastępca sekretarza stanu, Kuehlmanna, wice-sekretarz stanu, von dem Busche, pewnych wyjaśnień, co do przebiegu rokowań brzeskich. Według tych wyjaśnień, wznowiono tam rokowania wczoraj po południu. Odbyć się ma także posiedzenie delegatów dzisiaj przed południem.

W komisji głównej parlamentu.

BERLIN, 15 stycznia. W kołach parlamentarnych utrzymują, że kanclerz zapowiedzianą mowę wygłosi w komisji głównej parlamentu w nadchodzący piątek. W tychże kołach zapewniają, że co do zagadnień na zachodzie może być osiągnięta zupełna zgoda między kierownictwem politycznem a wojskowem. Co do wschodu, to ustalono linie kierownicze, dla których wykonania miarodajny będzie dalszy bieg rokowań.

Wspólna deklaracja koalicji.

BERN, 16 stycznia (BTW). Rzymski korespondent dziennika „Stampa“ donosi; Głównym celem konferencji paryskiej jest złożenie wspólnej, jednolitej i szczegółowej deklaracji o celach wojennych koalicji, oraz zredagowanie jednego wspólnego dokumentu, zawierającego wszystkie żądania koalicji.

Aresztowanie Caillaux.

PARYŻ 15 stycznia (BTW). Ajencja Havasa donosi: Wczoraj rano aresztowano Caillaux i przeprowadzono go niezwłocznie do więzienia dla chorych.

Oświadczenie Buchanana.

SZTOKHOLM, 15 stycznia. (BTW). Angielski ambasador w Petersburgu Buchanan oświadczył onegdaj przedstawicielowi dziennika Stockholms Tidninden, że jego zdaniem bolszewikom udało się tak ugruntować swoją sytuację, że obecnie nikt ich nie będzie mógł wypędzić. Przedewszystkiem zwycięstwo ich wywołał pokój i powszechne przemęczenie wojną, zaś bolszewicy pragną pozostać u steru aż do chwili spełnienia wszystkich przyrzeczeń. Pomimo to koalicja nie może ich uznać za przedstawicieli Rosji, gdyż choć posiadają siłę lecz zato wpływ ich ogranicza się tylko do północy. O widokach rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim nie można powiedzieć nic bliższego: Trocki wszystkiemi siłami pracuje „nad zawarciem pokoju osobnego. Wogóle trzeba powiedzieć, że Rosja odegrała swoją rolę czynnego uczestnika wojny.

Zgon lotnika.

MONACHJUM. (WAT.). Wskutek uszkodzenia aparatu i spowodowanej przez to katastrofy spadł i zabił się w pobliżu Cambrai, po 38 zwycięstwie napowietrznym, bawarski porucznik lotnictwa Max Müller, kawaler orderu „Pour le mérite“.

Handel z Rosją.

Petersburski Wieczernij czas donosi: że w miastach finlandzkich, zwłaszcza w Helsingforsie, zjawiło się w ostatnich czasach wiele kupców niemieckich, którzy zawiązali stosunki handlowe bezpośrednio z Finlandją, następnie zaś za pośrednictwem handlowców finlandzkich z Rosją. Już zawarto kilka poważnych tranzakcji na dostawę z Niemiec znacznego transportu towarów chemicznych i perfumeryjnych. Ze strony rosyjskiej zaznacza się wielki popyt na towary bławatne. Ze względu na terminy, w których handlowcy niemieccy zobowiązują się dostarczyć do Finlandji sprzedane materjały, należy przypuszczać, że kupcy niemieccy mają znaczne składy najrozmaitrzych towarów w Szwecji.

Wiec narodów w Kijowie.

BERLIN. — Przez Kopenhagę donoszą z Kijowa: Dnia 12 z. m., odbył się w Kijowie wiec narodów słowiańskich. Obecni byli polacy, czesi, słowacy, serbowie, południowi słowianie, rumuni i ukraińcy.

Referat wygłosił prof. Masaryk, poczem przemawiali przedstawiciele wszystkich zgromadzonych narodowości. W imieniu wojskowych polaków wygłosił mowę por. Jakowicki i oświadczył, że polacy będą walczyli do końca o wolność i zjednoczenie wszystkich narodów. Grupa kilkudziesięciu socjalistów polskich wszczęła wówczas hałas, wołając: Nie prawda! Hańba! Nie chcemy więcej walczyć! Przyszło z tego powodu do scysji z żołnierzami polskimi, którzy przy pomocy publiczności usunęli z sali hałasujących.

Zgromadzenie urządziło owację przedstawicielowi misji wojskowej francuskiej, obecnemu na sali w charakterze gościa.

Uchwalono wspólną rezolucję o niezłomnem prawie narodów do niepodległości, stwierdzającą, że narody od tych żądań nie odstąpią nigdy. Odśpiewano na koniec rotę Konopnickiej i hymn: „Hej słowane“! Pieśni wysłuchano, stojąc.

Roszczenia ukraińców.

BERLIN. — Ze Lwowa donoszą do „Vorwärts“:

„Pewna osobistość, która świeżo wróciła z Kijowa, a z radą ukraińską utrzymuje bliskie stosunki, oświadcza co następuje:

Pełnomocnicy ukraińscy otrzymali wskazówki, aby zgodzili się na utworzenie niezależnej Polski w obrębie granic etnograficznych. Zajęte przez mocarstwa centralne: ukraińska Chełmszczyzna, Podlasie i Wołyń przypadają Ukrainie. Gdyby Galicja miała być wyłączona z austrjackiego związku państwowego to jedynie Wielkie księstwo Oświecimskie i Zatorskie otrzymają polacy. Królestwo zaś Galicji i Lodomerji musiałoby być włączone do Ukrainy“.

Wydział wojsk polskich na Ukrainie.

Jak donosi „Poczta polska“ według „Kijewlanina“, przy sekretarjacie jeneralnym Ukrainy utworzono wydział wojsk polskich. Wydział ten ma się zajmować wszelkiemi sprawami dotyczącemi wojska polskiego. Na prezesa wydziału wybrano kapitana Babjańskiego.

Kolejarze polscy.

SZTOKHOLM. „Nowaja Żizń“ komunikuje: W Krynkowie, w gub. połtawskiej, odbyło się zebranie ewakuowanych z Królestwa Polskiego kolejarzy polaków, na którem zebrani, jako wolni obywatele niepodległego państwa polskiego, uchwalili zażądać od rządu rosyjskiego natychmiastowego przewiezienia z powrotem do kraju wszystkich kolejarzy polaków, w liczbie 10,000 osób.

„Temps“ o mowie ks. Lubomirskiego.

BERLIN — Paryski „Temps“ napada gwałtownie na polską Radę regencyjną z powodu odwiedzin jej w Berlinie i zwraca się szczególniej przeciwko ustępowi mowy ks. Lubomirskiego, że „polacy wraz z narodem niemieckim dążyć będą do urzeczywistnienia wielkich, wspólnych celów“.

Wypróbowany środek.

Pismo włoskie „Tribuna“ daje w numerze z dnia 3. I. ujście niezadowoleniu swemu z powodu uznania republiki finlandzkiej przez króla szwedzkiego, który nie wahał się przyjąć posłów fińskich, aczkolwiek rząd szwedzki, nie usposobiony dla niemców tak przyjaźnie, jak poprzedni, odmówił - ich przyjęcia. Wątpuje on w ten sposób, pisze wspomniana gazeta, na bardzo śliską drogę, nie powinien bowiem zapominać o tem, że kraj jego, zarówno jak i obszar zawieszonej jeszcze tymczasowo w powietrzu republiki fińskiej, jest pod względem zaopatrywania całkowicie zależnym od koalicji. W nas wzbudza do pewnego stopnia zdziwienie ta okoliczność, że koalicja grozi królowi szwedzkiemu oczywiście tylko między wierszami losem króla Konstantego.

Czyż rzeczywiście należy przypuszczać, że koalicja posiada jeszcze tyle subtelności, by sprawę grecką uważać za nieszczególny dla siebie środek reklamowy?!

Z dnia na dzień.

Rada Stanu.

Patenty cesarskie z dn. 12 września 1917 roku przewidziały konieczność zwołania Rady Stanu, ciała do pewnego stopnia przedstawicielskiego, opatrzonego władzą prawodawczą, mającego być poprzednikiem demokratycznego sejmu.

Jak przypuszczają w kołach rządowych, już około 29 stycznia b. r. rozpocznie ona swoją egzystencję. W tych dniach ogłoszone będą wybory na 52 członków Rady Stanu. Reszta—58, zostanie nominowana. W skład tej ostatniej liczby wchodzi 12 wirylistów.

Instrukcja wyborcza już jest opracowana przez ministerjum spraw wewnętrznych, jak również są mianowani z pośród ziemian komisarze rządowi do spraw wyborczych.

Niema jeszcze natomiast definitywnie zdecydowanego podziału na okręgi wyborcze. Wiadomo tylko, że 27 sejmików okupacji austrjackiej podzielonych zastanie na 6 grup, z których każda wybierze po 3 posłów, razem 18, sejmiki zaś okupacji niemieckiej rozdzielone na grup 8 wybiorą 24 posłów. Grupy te składają się z 3, 4 nawet niekiedy 5 powiatów.

Prawo wyborcze czynne przysługuje tylko członkom sejmików i rad miejskich Warszawy, Łodzi i Lublina, z których warszawska wybierze 6, łódzka 3, lubelska 1.

Wybranym jednak może być i nie członek tych ciał reprezentacyjnych, a przytem niezależnie od miejsca swego zamieszkania. Dla wyborców przyjęto z systemów proporcjonalnych ten, który zaleca, aby każdy wyborca głosował tylko na jednego kandydata. Dlatego wyborcy każdego okręgu zmuszeni będą porozumieć się między sobą, podzielić na grupy, z których każda głosować będzie na jedną tylko osobę.

12 wirylistów stanowić będą: 6 biskupów Królestwa Polskiego, 1 przed-

stawiciel zboru ewangelicko-augsburskiego, 1 kalwińskiego, 1 gminy żydowskiej, 1 sądu najwyższego i 2 rektorów uniwersytetu i politechniki.

Resztę — 46 członków — mianuje Rada regencyjna na przedstawienie prezesa ministrów z tych osób, które będą konieczne dla uzupełnienia składu Rady Stanu:

Posiedzenia jej będą jawne, z udziałem publiczności. Duży kłopot stanowi też wyszukanie odpowiedniego lokalu w Warszawie.

Polskie prawo wojskowe.

„Lokalanzeiger" dowiaduje się z Wiednia, że projekt polskiego prawa wojskowego został już ukończony. Prawo wojskowe polskie zbliżone jest w głównych zarysach do wojskowego prawa rosyjskiego, podobne jest wszakże w niektórych punktach do prawa wojskowego austriackiego, niemieckiego i francuskiego. Naogół służba wojskowa we wszystkich rodzajach broni trwać będzie dwa lata, pozatym mogą być na wypadek wojny powołani do służby wojskowej wszyscy obywatele polscy pomiędzy 16 a 60 rokiem życia. Oprócz tego będzie przygotowana młodzież pomiędzy 16 a 20 rokiem życia do służby przygotowawczej wojskowej na wzór szwajcarski. Służba aktywna trwać będzie 2 lata, służba w rezerwie 8 lat, w obronie krajowej 10 lat.

Do służby obrony krajowej zobowiązani są mężczyźni w wieku od 18 do 20 i od 40—60 lat. Po powrocie Rady regencyjnej z podróży do Wiednia i Berlina przedłożony zostanie jej naszkicowany powyżej projekt prawa wojskowego.

* **Klub centrum narodowego.** W celu rozwoju życia towarzyskiego wśród członków i sympatyków Centrum narodowego został otwarty klub polityczny przy ul. Sienkiewicza. Podczas uroczystości otwarcia przemawiali: prezes klubu dr. Tadeusz Niementowski, hr. Adam Ronikier, prof. Alfons Parczewski. Wśród obecnych znalazł się minister spraw wewnętrznych p. Jan Stecki wraz z wice-ministrem dr. W. Chodźka.

* **Odłożony zjazd.** Ministerjum wychowania narodowego zawiadamia, że wyznaczony początkowo na dzień 21 b. m. krajowy zjazd inspektorów szkolnych odbędzie się z polecenia p. ministra dn. 11-go lutego r. b.

* **Strejk pracowników szpitalnych** w Warszawie trwa w dalszym ciągu. Prezydent policji zagroził strejkującym, że będą usunięci przez wojsko z zajmowanych przy szpitalach mieszkań. Wobec tego magistrat uchwalił wezwać jeszcze raz ogół pracowników szpitalnych do natychmiastowego powrotu do pracy, celem uchronienia ich od grożących następstw.

* **Katastrofa kolejowa pod Rzeszowem.** Z Wiednia, ze źródła urzędowego, otrzymała W. A. T. wiadomość, że na stacji Trzcina pod Rzeszowem nastąpiło starcie pomiędzy jadącym do Wiednia pociągiem pośpiesznym Nr. 10 a stojącym na stacji Trzcina pociągiem pośpiesznym Nr. 9 linji Kraków—Lwów. Śmierć poniosło 6-ciu żołnierzy, 10 osób cywilnych z pośród podróżnych oraz jeden pracownik kolejowy, 50 osób odniosło rany. Pomiędzy rannymi jest wielu niemców Rzeszy niemieckiej.

Z Sosnowca

Dnia 18 I.

— **Sejmik a wybory do Rady Stanu.** Skład sejmiku powiatu Będzińskiego w części był swego czasu mianowany, w części wyłoniony przez dawne rady miejskie, istniejące z nominacji. Wobec domniemanej ordynacji Rady Stanu przypadłoby i sejmikowi Będzińskiemu członków Rady Stanu wybierać. Pośrednie nawet wybory do Rady Stanu mają na celu powołanie takich przedstawicieli, za którymi stać będzie zaufanie ogółu i którzy poglądy tego ogółu reprezentowaliby. Dla tego powodu i sprawa uczestniczenia dzisiejszego sejmiku powiatowego w wyborach przedstawicieli do Rady Stanu staje się aktualną i obudzi omawianie tej sprawy.

— **W sprawie zaległych emerytur.** Wszyscy emeryci którzy z chwilą ewakuacji władz rosyjskich przestali odbierać z kasy skarbowej swoje emerytury, żywo niepokoją się co stanie się z ich należnościami sięgającemi już dotąd sum poważniejszych.

Zaliczki które wypłaca kasa miejska na rachunek tych emerytur są bardzo nikłe w stosunku do całej należności od sierpnia 1915 do 1 stycznia 1918 r.

Jak wiadomo urzędnicy państwowi w Królestwie Polskiem podzieleni byli na dwie kategorje: jedni płacili t. zw. emeryturę rosyjską, drudzy opłacali składki do funduszu emerytalnego Królestwa Polskiego. Otóż ten drugi fundusz jest bezsporną własnością Królestwa Polskiego i emeryci należący do tej kategorji liczą, że należne im zaległe emerytury otrzymają całkowicie i nadal będą zabezpieczeni co do wypłat.

W tym celu emeryci warszawscy w porozumieniu z prowincjonalnymi występują do polskiego ministerjum skarbu o obronę ich interesów i jeżeli to będzie możliwe o uregulowanie wypłat, gdyż otrzymywane dotąd zaliczki nie wystarczają nawet na najskromniejsze utrzymanie.

— **Egzaminy eksternów.** Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego zawiadamia, że podania o dopuszczenie do egzaminów eksternów z 4, 6 i 8 klas szkół realnych i filologicznych, a także oddzielnych przedmiotów w tym zakresie, mogą być składane lub nadsyłane pocztą do końca b. m. do sekcji II-ej szkół średnich. Ujazdowska 6/20 róg Instytutowej, na parterze, w godzinach między 12-tą a 2-gą. Egzaminy odbywać się będą w miesiącu lutym i marcu w Warszawie i Lublinie. W miastach prowincjonalnych ministerjum zamierza zorganizować egzaminy dla eksternów na wiosnę, o ile okaże się to możebne.

— **Z Tow. Lekarskiego.** Dnia 19 b. m. o godz. 4 i pół w lokalu Rady Powiatowej Opiekuńczej (ul. Małachowskiego 11) odbędzie się posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego, na którem referat wygłosi dr. Perłowski z Zawiercia.

— **Ujęcie bandyty.** W Małobądzu ujęto dawno poszukiwanego bandytę, Gościa, po otoczeniu go przez 10 policjantów. Bandyta miał przy sobie rewolwer, który wrzucił do wody. W mieszkaniu, w którym go ujęto, znajdował się przedtem drugi bandyta, Becker, który zastrzelił kolegę w obawie, że go wyda.

— **Pożar.** Wczoraj około godz. 11 i pół w nocy wynikł pożar w zabudowaniach na kop. hr. Renarda. Ogień powstał w szopie, w której składane było siano. Pomimo strasznego wichru Straż ogniowa, dzięki energicznie przeprowadzonej akcji, wkrótce stłumiła niszczycielskie płomienie.

— **Kradzież pasów transmisyjnych.** Nocy wczorajszej nieznani złoczyńcy dostali się do fabryki odlewów p. Józefa Chrzanowskiego (ul. Miła), skąd skradli pasy transmisyjne ogólnej wartości 6000 mk.

— **Wichura.** Szalejąca wczoraj wichura niemało szkód wyrządziła w mieście i okolicy. Zwłaszcza ucierpiały znacznie płoty i dachy starych zabudowań podmiejskich.

Z posiedzenia Rady m. Dąbrowy.

Wczoraj o godz. 4 i pół popoł. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem d-ra Adama Piwowara.

Na wstępie zebrania sekretarz magistratu p. Lubodziecki odczytał protokuł z poprzedniego zebrania, który jednogłośnie przyjęto. Poczem w myśl postanowienia Wydziału aprowizacyjnego c. i k. komendy powiatowej, przystąpiono do wyboru jednego przedstawiciela z pośród członków Rady i jednego od spożywców do tegoż Wydziału. Za pomocą tajnego głosowania wybrani zostali pp. Ant. Starkiewicz i Roman Bednarski.

Następnie dr. Piwowar odczytał ustawę Związku miast i miasteczek polskich, do którego postanowiła przystąpić Dąbrowa. Na wniosek magistratu Rada uchwaliła opłatę członkowską ustalić na 975 mk. Ustawa Związku zgodnie z projektem p. Srokowskiego będzie odbita w 50 egzemplarzach i rozesłana radnym.

Dalej prezes Komitetu Ratunkowego p. Kosiński zgłosił wniosek aby magistrat przejął aprowizację miasta nieodwołalnie od 1 lutego, gdyż członkowie komitetu zrzekli się swych mandatów.

Sprawa ta wywołała ożywioną dyskusję. Ostatecznie wyłonił się konkretny wniosek p. Srokowskiego, aby prosić Komitet Ratunkowy o dalsze zaopatrywania m. Dąbrowy w żywność. Wniosek ten został przyjęty bezwzględną większością głosów (za wnioskiem 26 gł. przeciw 16, wstrzymało się od głosowania 2 radnych).

Sprawę założenia domu izolacyjnego dla chorych na tyfus referował inż. Dębski. Według kosztorysu, opracowanego zgodnie z projektem magistratu, przewidziany jest na założenie tej instytucji wydatek w sumie 19000 koron. Po wysłuchaniu referatu inż. Dębskiego radni, ze względu na wymogi zdrowotności, upoważnili magistrat do poczynienia odpowiednich starań, mających na celu założenie domu izolacyjnego, z tem zastrzeżeniem, że pozycja 19000 koron wniesiona będzie do budżetu na rok bieżący.

Sprawę asenizacji miejskiej postanowiono po wstępnej dyskusji przekazać magistratowi, celem opracowania konkretnego projektu według przeznaczonej na urządzenie asenizacyjne sumę 56.000 koron.

Budżet szkolny uchwalono w sumie 242 tys. 228 kor. Następne budżety szkolne postanowiono obliczać od 1-go stycznia do 30 grudnia każdego roku.

Do Komisji Szacunkowej dla nieruchomości miejskich powołano radnych: Grabińskiego, Żukowskiego, Kasprzyka, Bednarskiego, Biechońskiego i Stroińskiego. Na zastępców rr.: Kowalczewskiego, Włodarkiewicza, Bąbczyńskiego, Babiucha, Stankiewicza i Mouzagena. Taksę cmentarną uchwalono zgodnie z propozycją magistratu.

Po wyczerpaniu porządku obrad p. Mazurek złożył protest przeciw „Gazecie Polskiej" w imieniu V kurji a r. Stroiński przeciw magistratowi w imieniu wyborców z kurji II b. i III.

Na tem obrady ukończono, wyznaczając termin następnego zebrania na dzień 30 b. m.

W uzupełnieniu sprawozdania z poprzedniego posiedzenia nadmienić należy, iż na kursy dla burmistrzów, urządzane w Warszawie, postanowiono wysłać jednego delegata, wyznaczając na ten cel 400 mk. Jako kandydat zgłosił się dotychczas p. Ryszard Piwowar. Uchwalono aby wszelkie rachunki płacono i przyjmowano w koronach po kursie handlowym. Ponieważ z dn. 1 b. m. poprzednia komisja rewizyjna zrzekła się swych mandatów, przeto drogą tajnego głosowania wybrano nową komisję, w skład której weszli pp. Srokowski, Cichoński i Jachimczyk; oraz zastępcy pp. Czerneda, Bednarski i Kaznowski.

Z Będzina.

\+ **Skup jaj.** Niemiecka izba handlowa wydała dodatkowe pozwolenia I.kowi i Abramowi Grylskowi na skup jaj w miesiącu styczniu.

\+ **Formularze deklaracji** dla określenia wysokości podatku dochodowego i majątkowego na rok 1918, magistrat począł rozsyłać obywatelom miasta; po wypełnieniu, deklaracje te winny być zwrócone do magistratu najpóźniej do dn. 1 lutego. Kto w ciągu 8 dni nie otrzyma wskazanych formularzy deklaracji winien się zgłosić po odbiór takowych do magistratu.

\+ **Z klubu obywatelskiego.** Nowoobrany zarząd ukonstytuował się, jak następuje: prezes p. L. Rygier, skarbnik p. Solski, gospodarz p. Walewski, sekretarz p. Fiło, człon. zarządu p. Bykowski. Przeniesienie siedziby klubu do śródmieścia jest trudne z powodu braku odpowiednich mieszkań.

\+ **Tyfus plamisty.** Do 5 stycznia w bieżącym roku urzędowo zameldowano jeden wypadek tyfusu plamistego.

Z kraju

□ **Uniwersytet ludowy we Włocławku.** Sprawa otwarcia w stolicy Kujaw Uniwersytetu ludowego pomyślnie posuwa się naprzód. Już obecnie ustalono termin rozpoczęcia wykładów na dzień 7 stycznia r. b., oraz przyjęto prowizoryczny program.

□ **Z Lublina.** Prezydent m. Lublina otrzymał depeszę, że władze niemieckie zgodziły się na zaciągnięcie przez miasto pożyczki w wysokości 3 i pół miljona marek w polskich bankach poznańskich.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Firmowego Królewsko-Polskiego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wciągnięto w dniu 10 stycznia 1918r. następujące firmy:

Do Działu A, Tom I.

Nr. 989. M. Goldfreund Bielowizna, gminy Wojkowice Kościelne, właściciel Moszek Goldfreund, Bielowizna gminy Wojkowice Kościelne.
Nr. 990. Mejer Guttenstein, Koziegłowy, właściciel Mejer Guttenstein, Koziegłowy.
Nr. 991. Herman Gelbhar Siewierz, właściciel Herman Gelbhar Siewierz.
Nr. 992. Franciszek Grzaba Czeladź, właściciel Franciszek Grząba Czeladź.
Nr. 993. Aron Gelbard Czeladź, właściciel Aron Gelbard Czeladź.

Do Działu A, Tom II.

Nr. 994. Stanisław Gąsior Czeladź właściciel Stanisław Gąsior, Czeladź.
Nr. 995. Jakób Granek Zawiercie Marszałkowska 31, właściciel Jakób vel Jankiel Granek, Zawiercie Marszałkowska 31.
Nr. 996. S. Gancweich, Zawiercie Pilicka 1, właściciel Szaja Symcha Gancweich Zawiercie Pilicka 1.
Nr. 997. J. Gadziszewski Sączów, właściciel Juljan Gadziszewski Sączów.
Nr. 998. Samuel Helberg Zawiercie Pilicka 3. właściciel Samuel Helberg, Zawiercie, Pilicka 3.
Nr. 999. Sz. Isserowski Zawiercie, Marszałkowska 24, właściciel Szulim Isserowski Zawiercie Marszałkowska 24.
Nr. 1000 A. Joskowicz Zawiercie Porębska 47, właściciel Ajzyk Joskowicz Zawiercie Porębska 47.
Nr. 1001 Piekarnia Szlama Jakubowicz Zawiercie Nowofabryczna 7, właściciel Szlama Jakubowicz, Zawiercie Nowofabryczna 7.
Nr. 1002 B. Jakubowicz Zawiercie Apteczna 19, właściciel Boruch Jakubowicz, Zawiercie Apteczna 19.
Nr. 1003 J. Jurburski Zawiercie Hoża 25, właściciel Jankiel Jurburski Zawiercie Hoża 25.
Nr. 1004 M. Joskowicz Zawiercie: Porębska 21, właściciel Moszek Joskowicz Zawiercie Porębska 21.
Nr. 1005 N. J. Iszajewicz Zawiercie Hoża 27, właściciel Nuchim Izrael Iszajewicz, Zawiercie Hoża 27.
Nr. 1006 A. M. Hirsz, Zawiercie Stary Rynek 34, właściciel Abram Mordka Hirsz, Zawiercie Stary Rynek 34 Na mocy umowy przedślubnej z 1913 r. zawartej między właścicielem firmy Abramem Mordką Hirszem i żoną jego Ittą ur Szajn, ustanowioną została wyłączność majątku i wspólność dorobku.
Nr. 1007 Franciszek Jurkiewicz Czeladź, właściciel Franciszek Jurkiewicz, Czeladź.
Nr. 1008 Izrael Jakubowicz Czeladź, właściciel Izrael Jakubowicz Czeladź.
Nr. 1009 J. Kruszyński, Sosnowiec Wiejska 5, właściciel Józefat Kruszyński, Sosnowiec Wiejska 5.
Nr. 1010 Icek Liberman Sosnowiec, Modrzejowska 26, właściciel Icek Liberman Sosnowiec Modrzejowska 26
Nr. 1011 Wojciech Kasprzyk Zawiercie Łośnicka 47, właściciel Wojciech Kasprzyk, Zawiercie Łośnicka 47.
Nr. 1012 J. Kowalczyk Grodziec właściciel Jan Kowalczyk, Grodziec.
Nr. 1013 Chaim Königsberg Koziegłowy, właściciel Chaim Königsberg Koziegłowy.
Nr. 1014 D. Königsberg Koziegłowy, właściciel Dawid Königsberg Koziegłowy.
Nr. 1015 Josek Landon Bielowizna pod Ząbkowicami, właściciel Josek Landon Bielowizna pod Ząbkowicami.
Nr. 1016 Albin Ochocki Sosnowiec 3 Maja 4, właściciel Albin Ochocki Sosnowiec Starososnowiecka 42.

Królewsko-Polski Sąd Okręgowy w Sosnowcu.

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Deblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.